Nr. 53. Kraków, Środa 4 Marca 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu . , ...	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości **F.** A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża p. t.:

„Za gwiazdą przewodnią“.

Kraków, 3 marca.

Szybko, nader szybko zbankrutowała taktyka Koła polskiego, która doprowadzić miała do pomnożenia liczby mandatów z kuryi piątej, przyznanych Galicyi w rządowym projekcie reformy wyborczej. Nie potrzeba było zbyt wielkiej bystrości, aby przewidzieć, że pomnożenie mandatów z Galicyi w granicach cyfry 72 posłów, których ma wybierać kurya piąta wogóle, skupi przeciw sobie reprezentantów wszystkich krajów, które musiałyby stracić choćby po jednym mandacie na rzecz Galicyi. Stwierdziła to dyskusya w komisyi dla reformy wyborczej i jej uchwała, odrzucająca wnioski p. Rutowskiego.

Jedyną drogą, wiodącą do celu, było pomnożenie mandatów kuryi piątej wogóle. Wówczas możnaby uwzględnić słuszne żądania nietylko Galicyi, ale wszystkich krajów, które czują się pokrzywdzonemi. Zamiast tworzyć przeciwników, byłoby Koło polskie zjednało sobie sprzymierzeńców, a może nawet zwyciężyło. Tak, opuszczone w komisyi, znowu naraziło interes kraju na szkodę. Nie pierwszy to dowód braku bystrości i szczerego zajęcia się seryo dobrem kraju.

W rzędzie przeciwników pomnożenia liczby posłów z Galicyi stanął również rząd, na którego czele stoi rodak — hr. Badeni. Co dziwniejsza jednak, że rzecznikiem tych zapatrywań rządu był znowu nie kto inny, tylko minister-rodak, i to minister, którego jedynem i wyłącznem zadaniem jest strzedz interesów Galicyi. Tak więc nowe pokrzywdzenie naszego kraju dzieje się nietylko za rządów gabinetu, w którym zasiada trzech Polaków, nietylko z inicyatywy tego rządu, ale nadto minister dla Galicyi dostarcza motywów do odrzucenia wniosku, zdążającego do wymierzenia nam sprawiedliwości. Zaiste, nie mieli Niemcy najmniejszego powodu obawiać się Polaków na fotelach ministeryalnych, a dziś wdzięczni być powinni za to wyręczanie ich w walce z naszemi interesami.

Sprawa nasza upadła w komisyi, a ten fakt gotów zaważyć ciężej, niż spodziewać się można. Zazwyczaj uchwały komisyi rozstrzygają o projektach i wnioskach. Dziś niewiele można mieć nadziei, że w pełnej Izbie wniosek pomnożenia liczby posłów z Galicyi zyska większość. Nie byłoby jednak powodu rozpaczać, gdyby Koło polskie zechciało choćby raz zdobyć się na energię i z należytym naciskiem stanąć nie po stronie rządu, ale po stronie swoich mandantów.

Na to przedewszystkiem trzebaby zmienić nieszczęśliwą uchwałę o nieprzekraczalności liczby 72 mandatów. Wprawdzie rząd stanowczo oświadczył się przeciw wszelkim zmianom w tym kierunku, ale czy może, czy powinna iść ręka w rękę z rządem reprezentacya kraju w chwili, gdy ten rząd nie tylko nie uwzględnia życzeń kraju, ale wprost nieprzyjazne wobec nich zajmuje stanowisko. Rząd nas opuścił, nie mamy powodu go zatem popierać, ale należy nam szukać sprzymierzeńców wśród tych, których projekt reformy krzywdzi, tak samo jak nas. Wniosek nie ujmujący nikomu nic z tego, co mu rząd sam przyznał, a dający pokrzywdzonym to, czego się domagają, oto pierwszy warunek nieodzowny, aby zapewnić dalszej akcyi widoki powodzenia.

Na tem jednak poprzestać nie można. Koło polskie powinno jasno i stanowczo oświadczyć hr. Badeniemu, że jeżeli wniosek nie przejdzie, głosować będzie przeciw całemu projektowi reformy wyborczej. Hr. Badeniemu zależy — nie wątpimy w prawdziwość słów jego — na przeprowadzeniu tego projektu. Liczyć on się będzie zatem z tak kategorycznem oświadczeniem Koła, bo przecież w obecnej chwili nie zechce on narażać się na żadne czy to parlamentarne, czy ministeryalne przesilenie. Gdyby zresztą nawet przesilenie było możebne, czy godzi się go unikać kosztem kraju, jedynie tylko dlatego, aby nie przysparzać kłopotów rządowi. Na utrzymaniu ministerstwa, które w tak ważnej sprawie zajęło nieprzyjazne, a co najmniej nieżyczliwe dla nas stanowisko, zależeć nam nie może, chociaż w tym gabinecie zasiada trzech Polaków. Fakt ten ma dla nas o tyle tylko znaczenie, o ile połączony jest z dobrem kraju, a chyba dobrem nazwać nie możemy tego, że w ciele ustawodawczem mamy mieć mniej głosów, niżby nam się należało.

Nie powinno również przestraszać Koła polskiego widmo rozwiązania parlamentu. Hr. Badeni wie aż nadto dobrze, że w nowym parlamencie nie znajdzie więcej zwolenników swojego projektu i również wie, że ugoda z Węgrami nie przeszłaby tak łatwo, gdyby przez nowe wybory zmienił się skład Izby, co nie ulega wątpliwości. Czyż godzi się zresztą dla zatrzymania mandatów co najwyżej przez rok zdradzać interesa kraju? Silne i energiczne wystąpienie jest tutaj obowiązkiem Koła. Wyłącznie na tej drodze może ono uratować nie tylko wniosek o pomnożenie mandatów z Galicyi, ale także powagę i znaczenie swoje. Nam zaś zależy na tem, aby reprezentacyi naszego kraju nie nauczono się lekceważyć, jako mameluków rządowych, bo tylko wtedy liczyć możemy na to, że interesa naszego kraju nie będą pomijane, a żądania nasze nie będą odrzucane. Na ministrów rodaków liczyć nie możemy. Przekonał nas o tem projekt rządowy i jego obrona w toku obrad komisyjnych przez ministra dla Galicyi.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 26 lutego.

Przez cały luty niemal codziennie dowiadywaliśmy się o nowych aresztowaniach. Wiadomości o nich, podawane do pism galicyjskich, sprzykrzyły się już zapewne czytelnikom i nie zapełniałbym szpalt *Nowej Reformy* powtarzaniem jednostajnych szczegółów, gdyby nie to, że aresztowania, o których donoszę, mają odrębny charakter. Żandarmerya rosyjska zaliczyła teraz do zbrodni krzewienie oświaty wśród ludu i poszukuje winowajców po całym kraju. W jesieni, jak już pisałem, aresztowano ośmiu studentów w Puławach i kilkunastu chłopów. Podczas świąt zabrano znowu do cytadeli kilku studentów z Warszawy i Dorpatu, w całej Czartoryszczyźnie, w kilkomilowym promieniu od Puław szukano książek zakazanych, a podejrzanych włościan osadzano w więzieniu w Lublinie. — Ogółem dotychczas pociągnięto do śledztwa czterdziestu sześciu chłopów lubelskich, z których zresztą wielu wypuszczono.

Przy śledztwie dopytują się żandarmi i prokurator o „komitet centralny (?) oświaty ludowej“ i gniewa ich niezmiernie, że na ślad takiego komitetu wpaść nie mogą. Ma się rozumieć, żadnego centralnego komitetu oświaty nigdy nie było. Od dwudziestu lat niektóre kółka studenckie zajmowały się oświatą ludu, mianowicie rozpowszechnianiem książek, wyłącznie legalnych, zakładaniem biblioteczek, umieszczanych u osób prywatnych, a przeznaczonych dla włościan. Z zasady wykluczano wszelką propagandę nielegalną, żeby nie narażać roboty pożytecznej i nawet w obecnych warunkach możliwej. Ale działalność zbiorowa, chociaż nawet nie zorganizowana, jest w oczach władzy rosyjskiej przestępstwem politycznem, tembardziej zaś działalność wśród ludu i przeważnie przez studentów prowadzona.

Dodać trzeba, że firmy „oświaty ludowej“ nadużyły kilkakrotnie przed 5—6 laty kółka socyalistyczne, które urządzały rozmaite zabawy, koncerty i t. p. w prywatnych mieszkaniach, ale za biletami płatnemi, niby to na oświatę ludu, a właściwie na swoje cele partyjne. Wówczas już żandarmi zaczęli szukać mitycznego „komitetu oświaty ludowej“ i uważać krzewienie czytelnictwa za maskę propagandy rewolucyjnej.

W Puławach wypadkowo natrafili na całą gromadkę studentów, którzy mieli z włościanami okolicznymi stosunki i dawali im książki do czytania. U jednego ze studentów znaleźli przy rewizyi paczkę książek zakazanych, a kilka takich książek u niektórych chłopów. Na podstawie poszlak ubocznych przyłączono do tej sprawy osoby, później aresztowane. Widocznie prowadzący śledztwo żandarmi uważają szerzenie oświaty za rzecz bardzo zdrożną, a całą sprawę za bardzo ważną, kiedy nawet sprowadzili do śledztwa niedawno wysłanego do gub. wołogodzkiej p. Ciąglińskiego.

Oprócz osób, aresztowanych w Warszawie i Puławach, oraz okolicy, niedawno żandarmi uwięzili znowu sporo chłopów z pod Czerska i w kilku wsiach gubernii warszawskiej. Wkrótce potem uwięziony został w Grajewie, na granicy Prus wschodnich, urzędnik kolejowy p. Hajkowicz, człowiek nie młody, który utrzymywał agenturę księgarską i sporo książek, nietylko ludowych, sprzedawał włościanom okolicznym, a przeważnie Mazurom pruskim. Ci ostatni niemal wyłącznie przez p. Hajkowicza otrzymywali książki polskie i nawet ewangelickie wydawnictwa religijne, bo w Ełku księgarni polskiej niema. W kilka dni po aresztowaniu i odstawieniu do Łomży p. Hajkowicza, którego zadenuncyował podobno kolega Rosyanin, niejaki Popow, uwięzili żandarmi w pobliskim Szczucinie (gub. łomżyńska) kilka osób. a w Łomży pastora Mikulskiego. Ten ostatni. b. ksiądz katolicki, człowiek spokojny i lojalny. był aresztowany, jak przypuszczają, z powodu stosunków z Hajkowiczem, również protestantem, i zapewne z Mazurami pruskimi.

Mają więc już żandarmi trzy ogniska „oświaty ludowej“: w Puławach, pod Czerskiem i w Grajewie; wystarczy to do zrobienia wielkiej sprawy o propagandę, obejmującą kraj cały i do prowadzenia tej sprawy przynajmniej przez dwa lata.

W końcu stycznia i w pierwszych dniach lutego aresztowano w Warszawie, niezależnie od wyżej opisanej sprawy, kilku studentów i sporą gromadkę robotników, zwłaszcza zecerów, podejrzanych o propagandę socyalistyczną, a w szczególności o drukowanie odezw z powodu dziesiątej rocznicy powieszenia w Warszawie z wyroku sądu wojennego czterech członków partyi „Proletaryat“. Odezwy te rozlepione były w uniwersytecie. wskutek czego władza zabroniła osobom prywatnym wstępu do zabudowań uniwersyteckich. Ucierpieli na tem ciwszyscy, którzy pracowali naukowo w laboratoryach.

W gimnazyum V nauczyciel Orłow opowiadał w klasie szóstej o zasługach dla ojczyzny rosyjskiej Minina i Pożarskiego, a widząc, że uczniowie obojętnie go słuchają, zapytał:

—„Czyż niema między wami rodowitych Rosyan?“

— „Dzięki Bogu. niema“ — odrzekł jeden z uczniów.

Za ten wykrzyknik szczery, który mimowoli wyrwał się z ust chłopcu, wydalono go z gimnazyum. Ów uczeń jest krewnym jednego z głównych propagatorów polityki ugodowej, może więc dobrze widziany w sferach rządowych wujaszek wyrobi odwołanie wyroku. Bo z tegoż V gimnazyum wydalono przed świętami Bożego Narodzenia kilku uczniów, u których znaleziono książki polskie, a w dodatku historyczne. Udało się jednak komuś z rodziców czy krewnych wydalonych przedstawić sprawę hr. Szuwałowowi, który potrafił wpłynąć na Apuchtina, że uczniów napowrót do szkoły przyjęto, i nawet pozwolono im czytać w domu książki polskie. Władza gimnazyalna zapowiedziała im jednak, że będą pilnie dozorowani i za najmniejsze wykroczenie zostaną usunięci.

Właściwie ta groźna w oczach żandarmów sprawa oświaty ludowej ma nic wiele więcej cech „występnych“, ile miało ich postępowanie gimnazyastów, czytających w sekrecie książki i uczących się zbiorowo historyi polskiej. Ale oskarżeni w niej popełnili występek niczem niezmazany: mieli stosunki z chłopami, wkroczyli bez pozwolenia w zakres monopolu komisarzy włościańskich i naczelników powiatu. Tego władza rosyjska nie przebaczy tak łatwo, a żandarmi nietylko przez złą wolę, ale więcej jeszcze przez zupełną nieznajomość naszych stosunków, wynajdą wymyślone dowody winy i uformują fantastyczny akt oskarżenia, wystarczający do osadzenia w więzieniu celkowem, a następnie wysłania kilkudziesięciu ludzi.

Ilex.

Ku czci Lenartowicza.

Florencya uczciła naszego wielkiego poetę. W niedzielę 23 lutego o godzinie 11 przed południem odbyła się w tem mieście sztuki i poezyi uroczystość odsłonięcia popiersia Teofila Lenartowicza (popiersie w bronzie, umieszczone w niszy marmurowej) i pamiątkowej tablicy marmurowej, wmurowanej nad bramą domu, w którym mieszkał Lenartowicz przy ulicy Montebello Nr. 24 we Florencyi.

Na tablicy marmurowej znajduje się napis: „Teofil Lenartowicz — Polak — znakomity poeta i rzeźbiarz — wygnaniec za wolność — kochał Włochy, jak drugą Ojczyznę i mieszkał tu wiele lat — umarł 3 lutego 1893“.

W uroczystości wzięli udział: prezydent miasta Torrigiani, członkowie komitetu uroczystościowego: margrabia Uguccione, prof. Levantini-Pieroni, hr. Dzieduszycki, Lewicki i rzeźbiarz Zawiejski, twórca popiersia; dalej wiceprezes Koła artystycznego Guidotti, Tomasz Salvini, Izydor Del Lungo, senator Nobili, baron Podesta, profesorowie Mozzoni, Aimo, Lasinio, Franchetti, Zardo, malarze Signorini i Fabbri i wielu innych artystów i literatów.

Przy odsłonięciu pomnika prof. Lewantini-Pieroni przemówił mniej więcej w te słowa:

„Szanowne panie i panowie! To popiersie z bronzu, dzieło wybitnego rzeźbiarza Zawiejskiego, i tę tablicę marmurową — komitet polski pod przewodnictwem znakomitego pisarza i poety Adama Asnyka, poświęcił, za zgodą miasta Florencyi, pamięci Teofila Lenartowicza, sławnego poety polskiego i rzeźbiarza, który zmuszony był opuścić swe miasto rodzinne Warszawę, cudem prawie unikając niebezpieczeństwa, na jakie naraziła go miłość ojczyzny i wolności i schronił się najpierw do Francyi (1848), potem do Belgii, a wreszcie do Włoch, które szczególnie ukochał za tyle wspólnych nadziei i cierpień, jakie miały z Polską; a wszędzie wysoko trzymał sztandar czci, patryotyzmu i sztuki!

Tu właśnie w tym domu mieszkał wiele lat Teofil Lenartowicz, odwiedzany przez swych drogich przyjaciół, z myślą zawsze zwróconą ku Ojczyźnie i z wiarą, że przyjdzie dzień, kiedy Bóg pozwoli mu do Ojczyzny powrócić.

Stąd też 6 czerwca 1893 r. powrócił, ale już po śmierci, do tej części Ojczyzny, która jedynie była dlań przystępną, za zezwoleniem Wiednia, pamiętającego o Sobieskim. Prowrót ten był dla zmarłego poety prawdziwym tryumfem, bo tłumy ludu rozmiłowanego w jego pieśniach, stowarzyszenia i młodzież szkolna odprowadziła go w Krakowie do Panteonu zasłużonych Polaków. I na rodzinnej ziemi spoczęły prochy poety okrytego chwałą, która nie umrze nigdy.

Nie umrze! bo nie mówiąc już o talencie rzeźbiarskim, który jemu, Polakowi, pozwolił uwiecznić w bronzie rysy Stanisława Bechi, Włocha, który zginął na polu chwały za Polskę (1863); nie mówiąc o wykładach Lenartowicza w Brukseli i w Bolonii, które pełne były genialnego zapału, — poezya Lenartowicza, choćby tylko o ile sądzić możemy z przekładów naszego Marcucci'ego, należy do takich płodów ducha, które przeznaczone są do życia w pamięci ludów, ponieważ poezya ta pochodzi prosto z serca zakrwawionego nieszczęściami Ojczyzny, ponieważ poezya ta, w wysokim stopniu ludzka, wypływa z bezpośredniej kontemplacyi prawdy i piękna, niby szeroki potok, zraszający i użyzniający łany. Słusznie powiedziano, że Lenartowicz był nietylko twórcą poezyi, lecz samą poezyą. Dość było spojrzyć na niego, widzieć jego oczy, jeszcze w siedmdziesiątym roku życia tak płomienne.

Mowca zakończył temi słowy:

„O poeto, jeżeli czujesz jeszcze, raduj się wobec tych dowodów miłości i uwielbienia, jakie składają ci nietylko Twoi rodacy, lecz i szlachetna Florencya, a przez nią cała Italia.

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

14 (Ciąg dalszy.)

Kazimierz, mnąc czapkę w ręku, kroków kilka za matką postąpił.

— Cóż to!... — wykrzyknęła, zwracając się — księdza w rękę nawet nie pocałujesz?.... Czy cię tego bałaguli nauczyli?....

Chłopak pokornie pocałunek na ręku proboszcza złożył; ksiądz go po szczeciniastej głowie dłonią głasnął.

— Przesiedziałeś w Mordki zajeżdzie.... — odezwała się sędzina do idącego obok niej syna.

— Trochę i tam siedziałem...

— Grają?... — zapytała.

— I... nie...

— Cóż robią?...

— Trochę gadają, trochę śpiewają, lulki kurzą i na miasto wychodzą....

— A Karol i Gustaw?...

— Karolek i Gucio... — powtórzył. — Cóż? Oni także....

— Nie dopytam się ciebie, jak widzę....

Możeby się była dopytała, gdyby uwagi jej nie ściągnęła na siebie targowica, zapełniona bydłem, końmi, owcami, nierogacizną, drobiem. Wśród ustawionych w nieładzie wozów trzeba było przechodzić ostrożnie. Po jednej stronie targowicy ciągnęły się szeregiem stragany, pomiędzy któremi widniała zdaleka, mieniąca się barwami i pozłotą wystawa kolorowanych litografij, przedstawiających świętych prawosławnych, których sprzedawali kacapi. Dalej nieco, na niewielkiej przestrzeni swobodnej, harcowali jeźdzcy — szlachcice, żydzi i cygani. Gdzie stało na sprzedaż bydło, tam w znacznej ilości snuły się charakterystyczne postacie ekonomów. Wśród postaci tych przesuwała się sędzina z synem.

Sędzina okiem, zdradzającem znawstwo, zatrzymując się tu i owdzie, rzucała na uwiązane u wozów lub trzymane na postronkach przez chłopów sztuki bydła i zapytywała o cenę. Pytała i szła dalej. W ten sposób dotarła do straganów, wejrzenie na wystawie kacapskiej zatrzymała, westchnęła i rzekła:

— Potrzebni tu... gałgany!...

Zwróciła się i dodała:

— To na nas plaga egipska.... Powinniście myśleć o wymieceniu z kraju tego śmiecia.... Ale, ale... — znów dodała: — sposób się do drogi... pojedziesz....

— Dokąd, mamo?... — zapytał Kazimierz.

— Dokąd ci każę....

Idąc wzdłuż straganów, pozdrawiała żydów i żydówki, niektóre z tych ostatnich zapytywała o „bachóry“. Interesowały ją ceny drobiu i artykułów spożywczych. Każdą cyfrę powtarzała i nad niejedną uwagi w rodzaju następającym czyniła:

— U!... ser podrożał... nie dziw: krowy mleka mało dawały.... dobytek się z trudnością przezimował....

Przejście jej przez targowicę miało charakter ankiety handlowej, miało oraz cel specyalny, albowiem zatrzymała się przy wystawie, złożonej z fasek i dzieżek, jakoteż z beczułek otwartych słoniną soloną napełnionych, nad którą czuwała baba wraz z dziewką i z chłopcem wyrostkiem. Zatrzymała się, okiem powiodła i zapytała:

— Dowiadują się ludzie?...

— Dowiadują się po trosze.... — odpowiedziała baba.

— Sprzedałaś, jak widzę, dwie dzieżki....

— A tak... dwie dopiero, proszę wielmożnej pani....

— Po czemu?...

Baba cenę powiedziała.

— To za tanio... Ser w cenie... Podnieś cenę o cztery złote na dzieżce wielkiej, o dwa na małej... i trzymaj się.... Z południa będą kupowali.... Ale sól... sól: jak kto zapyta, stawiaj cenę dwa razy większą i spuszczaj po trochę....

— Już ja wiem, jak to trzeba, wielmożna pani....

— Malski się do was dowiaduje?

— A jakże!... Pan *ukomon* byli tu trzy razy.... Raz przyszedł z nimi ten.... och! jak jego?... ta tenże Moskal....

— No?... — zapytała sędzina.

— Ta pytał o faskę masła....

— Nie spuść jemu od (oznaczyła cenę).... Niech Moskal drożej płaci!... Moskal u nas nie gość, ale rabuś....

Udzieliła jeszcze przedawczyni zleceń parę i poszła dalej. Po chwili, zoczywszy przechodzących, a z waszecia wyglądających mężczyzn kilku, wołać poczęła:

— Hej!... Malski, panie Malski!... Nie słyszy... — rzekła do siebie i rozkazującym tonem odezwała się do syna: — Skocz-no po niego!...

Kazimierz podbiegł kroków kilkanaście i powrócił w towarzystwie krępego, wąsatego szaraczka, który przed sędziną czapkę zdjął i postawę służbową przybrał.

— Zacietrzewiłeś się... co!... żeś nie słyszał, jakiem na wasana huknęła...

— Taki hałas, wielmożna pani... — odrzekł.

— Cóż?... sprzedajesz przychowki swoje?...

— To jest... tak... niby....

— A żona?...

— Lepiej niby....

— Niech się tylko ciepło trzyma i miętę na noc pije.... Trzeba, żeby potniała....

— Ona ta potnieje....

— Nie dosyć wiać, kiedy jeszcze cherla.... A dawaj jej wasan spokój, póki do zdrowia nie wróci... Wziąłeś dziewczynę, jak ogórek i ot, coś z niej zrobił.... No, a dzieci?...

— Zdrowe, Bogu dzięki....

— Grześ się uczy?...

— Taże się uczy....

— Na co mi wasan Moskali naprowadzasz?...— rzekła nagle.

— Jakich?... — odparł ekonom ze zdziwieniem.

— A no.... Przyprowadziłeś przecie Moskala do masła mego.... Czy to ja robię masło dla Moskali?...

— Odczepić się od niego nie mogłem.... On to niby lepszy... kupiec....

— Niby... niby.... Z nich niejeden pokazuje się niby lepszy, a każdy, jeżeli nie rabuś, to złodziej.... Od najlepszych trzymajmy się z daleka.... Nakazałam Marcie, ażeby mu masło zaceniła dwa razy drożej: zobaczymy, czy się na moje masło połakomi....

— Jabym mu faskę z masłem na łeb wsadził... — odezwał się Kazimierz.

Sędzina z ukosa spojrzała na niego i tonem upomnienia odrzekła:

— No... no... — i zapytała ekonoma: — Gdzie wózek?...

— A ot, niedaleczko, proszę wielmożnej pani... — odpowiedział i ruszył przodem, torując sędzinie przejście do wózka, zaprzężonego parą folwarcznych koni, wysłanego w siedzeniu słomą okrytą kilimkiem i założonego z przodu worem wypchanym i mocno zawiązanym.

— A to co?... — na wór wskazując, odezwała się.

— To proso, co wielmożna pani na nasienie kupić kazała dlatego, że się nasze zwiedło...

— Dobre?...

— Czyste złoto....

— Drogoś zapłacił?...

— Nie tak to drogo (cenę wymienił)....

Parobczak nieopodal stojący i na jarmark się gapiący, gdy ujrzał sędzinę, pospiesznie na koziołku miejsce zajął. Sędzina, nic ekonomowi o cenie, za jaką proso kupił, nie powiedziawszy, wsiadła do wózka — i na syna, ażeby wsiadał, skinęła.

— Mamo... — zaczął ten ostatni, nie kwapiąc się do uczynienia wezwaniu jej zadość.

— No?...

— Jabym... może... przyszedł później....

— Czemu?...

— Pochodziłbym po targowicy pomiędzy końmi.... Koni trochę naprowadzono....

— I... nic ciekawego.... Siadaj ze mną: mam do pomówienia z tobą....

(C. d. n.).

I oby stosunki w Europie ułożyły się w ten sposób, by najdroższe Twoje marzenie mogło się urzeczywistnić. Takie życzenie składamy Tobie i Twojej ukochanej Polsce".

Po tych słowach nastąpiły frenetyczne oklaski.

Z kolei przemówił krótko, ale gorącemi słowy prezydent miasta Torrigiani, zaznaczając, że Florencya zawsze gotowa czcić pierwsza wszystkich tych, którzy zasłużyli się ojczyźnie i z radością przesyła pozdrowienie Polsce z okazyi odstąpienia tego pomnika gminie miejskiej.

Przemówienie Torrigiani'ego przyjęto entuzyastycznemi okrzykami: „*Viva l' Italia! Viva la Polonia!*"

Prof. Pieroni podziękował syndykowi w imieniu komitetu polskiego, poczem odczytano telegramy od krakowskiego Koła artystyczno-literackiego i od prezydenta miasta Krakowa, oba telegramy pełne gorących słów wdzięczności dla Włochów za uczczenie pamięci wielkiego poety.

Torrigiani zapewniał zgromadzonych, że otoczy biust Lenartowicza staranną opieką i gratulował artyście-rzeźbiarzowi Zawiejskiemu, podnosząc zalety jego pracy, tak udatnej i pięknie wykończonej.

W końcu wręczono prezydentowi miasta Florencyi akt odstąpienia biustu gminie miejskiej, ułożony przez notaryusza Nenzioni'ego.

Wszystkie dzienniki florentyńskie zamieściły bardzo sympatyczne dla nas sprawozdania z uroczystości uczczenia Lenartowicza.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego przemówienia swego, o którem po części doniosły już telegramy, minister oświaty Gautsch na przykładach dowodził, że rząd stara się usilnie o ogólne rolnicze wykształcenie nauczycieli ludowych, pragnie bowiem, aby nauczyciel nietylko dziatwę uczył, ale był także przyjacielem i doradcą dorosłych. W końcu poruszył minister sprawę nadzoru szkolnego i zapewniał, że instytucya okręgowych inspektorów szkolnych okazała się w praktyce skuteczną i pożądaną.

P. Kronawetter odpowiadał na wywody ks. Chotkowskiego o religijno-moralnem wychowaniu młodzieży, w których dopatrzył się tendencyj szkoły wyznaniowej. Wyznania od szkoły oddzielić trzeba, nic bowiem z nią wspólnego nie mają. Dlaczego ks. Chotkowski nie zwrócił raczej uwagi ministra na to, że w Galicyi jest najwięcej analfabetów? — Mowca porusza między innemi nędzny materyalny byt nauczycieli galicyjskich.

Ks. Chotkowski: Skąd mamy wziąć na to fundusze?

P. Kronawetter: Inne kraje zdobywają się na potrzebne sumy. Od ministra należało się również spodziewać, że wskaże środki, jakich użyć zamierza, aby usunąć zastój i upośledzenie Galicyi i Bukowiny na polu szkolnictwa ludowego. Mowca polemizuje w końcu z Gautschem na temat przypuszczenia kobiet do studyów i dowodzi, że konkurencya niewiast na wysokość płac nauczycieli mężczyzn ujemnego wpływu nie może wywierać.

P. Funke skarżył się na krzywdy, jakich rzekomo Niemcy w Pradze pod względem szkolnictwa doznają. Dłuższe wywody tego mowcy przerywali co chwila posłowie młodoczescy.

Przemawiali jeszcze Scheicher w obronie szkoły wyznaniowej i Dobernig, zarzucając rządowi, że przejął od Taaffego system słowianofilski, poczem przerwano obrady.

P. Pernerstorfer stawia wniosek naglący w sprawie maksymalnych terminów dla wypłat robotników górniczych.

Minister rolnictwa Ledebur oświadcza, że rząd przewidział potrzebę zreformowania odnośnych przepisów górniczych i wniósł już dawniej odpowiedni projekt ustawy, którego wszakże parlament dotąd nie załatwił. Minister nie sprzeciwia się nagłości postawionego wniosku, zastrzega sobie tylko bliższe określenie stanowiska rządu w komisyi.

Po przemówieniach Kaizla, Mengera i wnioskodawcy nagłość uchwalono i odesłano wniosek do komisyi górniczej z poleceniem zdania sprawy w dwóch dniach.

Następne posiedzenie Izby odbyło się wczoraj wieczorem.

Przemówienie papieża.

Już od chwili odwiedzin księcia Ferdynanda w Watykanie, obiegały najróżnorodniejsze wieści o stanowisku, jakie zajął papież wobec księcia Ferdynanda i konwersyi jego syna. Stanowisko to określił sam papież Leon XIII w publicznej przemowie do kardynałów i prałatów, którzy w sali tronowej składali mu wczoraj życzenia, jako w rocznicę jego wstąpienia na stolicę apostolską.

W odpowiedzi na przemówienie rzecznika kolegium kardynałów, zaznaczył papież Leon XIII, że jakkolwiek długie lata trudów jego pontyfikatu mogłyby obudzić w nim życzenie „wiecznego spoczynku", przecież nie waha się prowadzić dalej swego dzieła, jeżeli tylko czci Boga i interesom kościoła służyć może. Tutaj wspomniał papież o przywróceniu hierarchii katolickiej wśród Koptów i zapowiedział, że w najbliższym czasie pośle im biskupów na przywrócone ich stolice w Hermopolis i Tebach.

Przy tej sposobności wyraził papież nadzieję, „że przy łaskawej pomocy Boga jedność kościoła katolickiego w niezbyt dalekiej epoce stanie się prawdą".

„Nieszczęśliwym zbiegiem rzeczy jednak — mówił papież — pogrążeni zostaliśmy w głęboki smutek przez ubolewania godny akt człowieka, który, zapominając o słowach ewangelii, za cenę swej duszy zaprzepaścił zarówno swoją własną, jak duszę swego syna, i motywom świeckiej polityki dał pierwszeństwo przed godnością chrześcijańską i chrześcijańskiem sumieniem.

„Oby Bóg — zakończył papież — oświecił zbłąkanych i nie dopuścił, aby smutny ten przykład miał w czemkolwiek zakłócić nasze dzieło pokojowej propagandy Jego królestwa na ziemi".

Papież życzył kardynałom na zakończenie wszystkiego dobrego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 marca.

Wynik wyborów z drugiego Koła do Rady miejskiej w Wiedniu, dokonanych wczoraj, zatwierdził dotychczasowy stan posiadania stron obu. Jak 23 września roku zeszłego, tak obecnie, otrzymali kandydaci liberalni 14, antisemici 32 mandatów. W dzielnicach *Innere Stadt*, Leopoldstadt i Alsergrund wyszli liberali, w innych antisemici. Jednakowoż przy znacznie silniejszym udziale wyborców, niż przy poprzednich wyborach, skupili antisemici także większą ilość głosów na swoich kandydatów. Mianowicie podczas gdy na kandydatów liberalnych padło obecnie 9.222 głosów, w stosunku do wyborów poprzednich o 250 więcej, to antisemici otrzymali 11.750 głosów, o 740 głosów więcej, niż przy poprzednich wyborach.

Sytuacya polityczna, wywołana wyborami do wiedeńskiej rady miejskiej, nie zmieniła się więc do tej chwili na korzyść rządu. Węzeł gordyjski, zadzierżgnięty ręką Luegera, zacieśnia jeszcze swe sploty. Prezydent ministrów hr. Badeni stanie więc wobec kwestyi równie zawiłej, jak spotkał się z nią na początku swego urzędowania. A przecież podówczas mógł ją był załatwić bez wielkich wysiłków, podając wybór Luegera do sankcyi cesarskiej. Gdyby teraz to samo uczynił, postąpienie jego straciłoby na wartości, gdyż uczyniłby pod presyą to, co mógł był uczynić dobrowolnie. Nie pozostanie więc hr. Badeniemu, w razie gdyby nowa wiedeńska rada miejska znowu wybrała Luegera burmistrzem, nic więcej do zrobienia, jak tylko znowu ten wybór odrzucić, albo z zajmowanego stanowiska ustąpić. W ten sposób sprawa samorządu miejskiego o czysto lokalnym charakterze, wyrosła do rzędu pierwszorzędnej, politycznej kwestyi, która zawyrokować może o dalszych losach gabinetu Badeniego.

Z Paryża.

Podróż prezydenta republiki w południowej Francyi odbywa się spokojnie i dotychczas nie zakłóciło jej żadne drażliwe zajście. Telegramy z Lugdunu, Tulonu, Marsylii, Mentony zgodnie stwierdzają, że ludność wszędzie wita prezydenta Faure'a z zapałem i radością, a okrzykom na cześć prezydenta towarzyszą wszędzie entuzyastyczne okrzyki na cześć prezesa gabinetu i całego gabinetu, tak iż śmiało powiedzieć można, że podróż ta wzmocni pozycyę ministerstwa Bourgeois.

O aresztowanych w Valence podejrzanych cudzoziemcach nie ma żadnej nowej wiadomości; policya aresztowała ich przez ostrożność, podobnie jak i w innych miejscowościach, przez które Faure przejeżdżał, aresztowano chwilowo podejrzanych włóczęgów i anarchistów. W Cannes i w Nicei również były tego rodzaju aresztowania.

Minister Mésureur, który także towarzyszył prezydentowi w jego podróży na południe, powrócił już do Paryża. Nie wiadomo, czy go skłoniły do powrotu obowiązki służbowe, czy też po ostatniej swej mowie socyalistycznej uznał za niewłaściwe towarzyszyć spotkaniu prezydenta Faure'a z cesarzem Franciszkiem Józefem i z carewiczem Jerzym.

Z rozmaitych przemówień w trakcie podróży prezydenta, dzienniki zaznaczają przemówienie arcybiskupa lugduńskiego, który prosił prezydenta Faure'a, aby wspólnie z ministerstwem wpłynął na Izbę, żeby przyjęła uchwałę senatu dotyczącą urządzenia uroczystości i święta narodowego ku uczczeniu Dziewicy Orleańskiej. Prezydent w odpowiedzi na to zaznaczył, że prośba zwróconą jest nie pod właściwym adresem, chodzi bowiem o ustawę, zależną od parlamentu, a więc reprezentanci Lugdunu powinni ją poprzeć; rząd ze swej strony nie będzie robił opozycyi temu życzeniu.

Ogólny ton i główna myśl wszystkich przemówień prezydenta Faure'a jest ta, że jako stróż konstytucyi, stojący poza stronnictwami, działać będzie zawsze w duchu pojednania i zgody, wzywając wszystkich do jedności, która wyjdzie na pożytek republice.

Central News of Germany podają wiadomość, która, jeśli się sprawdzi, nie pozostanie bez wpływu na usposobienie umysłów i bieg spraw politycznych we Francyi. Dziennik ten zapewnia, że prezes Towarzystwa Nicaraguy, Mr. Bartlett wyjechał z Paryża do Londynu po podpisaniu preliminarza ugody, dotyczącej zlania się Towarzystwa Nicaraguy z Towarzystwem Panamy. Ostateczne zatwierdzenie ugody zależy od dyrektorów w Nowym Jorku. To zlanie się przedstawia bardzo pożądany sposób wyjścia dla Tow. panamskiego i korzystny dla jego wierzycieli. Rokowania w sprawie zlania się obu towarzystw toczyły się w ścisłej tajemnicy, a podjęte zostały z inicyatywy towarzystwa *Maritime Canal Company*, które od kongresu waszyngtońskiego otrzymało koncesyę na przeprowadzenie kanału, podczas gdy t. zw. *Nicaragua Company* jest tylko towarzystwem konstrukcyjnem. Otóż *Maritime Canal Company* dla zachowania na przyszłość zupełnego monopolu, musiało postarać się o przyłączenie się Panamy do przedsiębiorstwa amerykańskiego. Mr. Bartlett wyjeżdża już we środę z Londynu do Nowego Jorku celem przedłożenia preliminarza ugody dyrektorom Towarzystwa do zatwierdzenia.

Z Hiszpanii. — Demonstracye przeciw Stanom Zjednoczonym.

Jeszcze w sobotę przyniosły nam telegramy szczegóły uchwalonej przez senat Stanów Zjednoczonych rezolucyi, wzywającej rząd, aby uznał rokoszan kubańskich za stronę wojującą. Rezolucya ta, jakkolwiek nie jest równoznaczną z postanowieniem rządu, powziętą została przez senat wśród ostrych wycieczek przeciwko rządowi hiszpańskiemu i głównodowodzącemu na wyspie Kubie generałowi Weylerowi, którego jeden z senatorów nazwał „rzeźnikiem".

Te uchwały i przebieg dyskusyi w senacie wywołały wielkie wzburzenie wśród ludności w Hiszpanii, a naturalnie i sfery polityczne, rządowe, muszą także bardzo niemile być dotknięte tą uchwałą senatu. Gdyby bowiem rokoszan uznano formalnie za stronę wojującą, to wtedy zmieniłoby się zupełnie ich stanowisko wobec państw Ameryki, skąd pospieszyłyby im na pomoc tłumy ochotników, uzbrojone może przez same Stany Zjednoczone. Wogóle obecnie Stany Zjednoczone pragną ująć w ręce ster spraw politycznych w Ameryce całej, chcą reprezentować na zewnątrz całą Amerykę. Wobec tego Stany Zjednoczone wolą mieć do czynienia z republiką kubańską, niż z kolonią hiszpańską; nic dziwnego więc, że sympatye ich są po stronie rokoszan.

Rząd hiszpański Canovasa znalazł się obecnie w położeniu bardzo trudnem. Ostatecznie finanse państwa są wyczerpane, a Hiszpania zaledwo jest w stanie i to z ostatnim wysiłkiem prowadzić wojnę z rokoszanami. O zerwaniu więc stosunków ze Stanami Zjednoczonemi mowy być nie może, a rząd hiszpański dążyć powinien do uspokojenia umysłów w kraju. — Stany Zjednoczone nie zlękną się z pewnością pogróżek bezcelowych.

Z Bułgaryi.

W niedzielę odbyły się wybory uzupełniające do sobrania w Sofii, Tirnowie, Jamboli, Silistryi i Slanimace.

W Sofii kandydował Dragan Cankow i zwyciężył kandydata rządowego, Anastazowa. Cankow otrzymał 1.538 głosów, jego przeciwnik 1.247. Agitacya wyborcza była niesłychanie silna. Cankowa popierali przedewszystkiem członkowie jego stronnictwa, wiceprezydent sobrania Danew, dalej zwolennicy Karawełowa, liberali Radosławow i Tonczew. Inne stronnictwa agitowały i głosowały za Anastazowem. Tylko liberali z frakcyi Stambułowa i socyaliści wstrzymali się od głosowania. Ludność stolicy, ucieszona wyborem Cankowa, zgotowała Stoiłowowi owacyę za poszanowanie wolności wyborów.

W innych miastach wybrano kandydatów konserwatywnych.

Prasa rosyjska nie może nacieszyć się Bułgaryą. *Now. Wrem.* stwierdziła w jednym z artykułów swoich, poświęconych nowemu zwrotowi w Bułgaryi, że ks. Ferdynand daje wszelkie gwarancye pomyślnego rozwoju państwa; co znowu w niesłychany zachwyt wprawiło organ bułgarskich sfer dworskich, *Agence Balcanique.*

Wielkie zajęcie obudzają w Sofii artykuły Komarowa o Bułgaryi, ogłaszane w *Mosk. Wied.* Pierwszy z tych artykułów bardzo sympatycznie wyraża się o ks. Ferdynandzie, podnosi mądrość Stoiłowa i wita z uznaniem powołanie Todorowa, znanego zwolennika russofilskiego kierunku, na ministra spraw zagranicznych. Komarow domaga się jednak, aby ks. Ferdynand załatwił kwestyę emigrantów bułgarskich i pozwolił im na powrót do kraju. Ułaskawienie emigrantów bułgarskich, żyjących w Rosyi kosztem jej rządu, i powrót ich do Bułgaryi, byłoby naturalnie dla Rosyi bardzo pożądanem, gdyż rząd rosyjski miałby w nich wyrobionych już agitatorów i rosadników swej polityki.

KRONIKA.

Kraków, 3 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 5 bm. o godz. 5 po południu.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał p. Karol Szurek w Krakowie 1 złr.

Rada szkolna miejscowa w Krzyszkowicach (pow. myślenicki) nadesłała 25 złr. jako ratę umorzenia udzielonej pożyczki.

Fundacya Kościuszki. W niedzielę, jak już wczoraj doniósł nasz telegram, odbyło się pełne posiedzenie komitetu tej fundacyi we Lwowie, pod przewodnictwem ks. J. Czartoryskiego. Obecni byli marszałek krajowy hr. Badeni jako wiceprezes komitetu, dr. Asnyk, rektor Małecki, pp. Zima, Małachowski, Bratkowski i posłowie Romanowicz, Goldman, Stadnicki Stanisław, Męciński, Dembowski, Gorayski. Nader ożywiona dyskusya trwała prawie 3 godziny, a przedmiotem obrad była najdonioślejsza z uchwał i czynności komitetu kwestya przeznaczenia funduszów zebranych na pewien specyalny cel. Prawie jednogłośnie przyjęto wnioski pp. Skałkowskiego i Zimy tej treści: Z zebranego kapitału w kwocie 43.400 złr. przeznacza się 5.000 złr. na gimnazyum w Cieszynie, 15.000 na budowę szkoły polskiej w Biały, a 20.000 złr. na fundacyę imienia Kościuszki na cele wydawnictw ludowych. Fundacya ta będzie pod zarządem Macierzy polskiej i pod kontrolą Wydziału i marszałka krajowego. Uważaną będzie jako fundusz obrotowy, przeznaczony na druk książek, zapewniających stopniowy zwrot wyłożonych funduszów. Nietylko dla włościańskich klas, ale i dla ludności po miastach zamieszkałej mają być z tego funduszu wydawane popularne, pouczające i przystępne tanie dziełka. Suma 5.000 złr. wypłaconą będzie Macierzy śląskiej, 15.000 złr. Kołu pań Tow. „Szkoły ludowej" w Krakowie, zajmującemu się budową szkoły polskiej w Biały, za odpowiedniem zabezpieczeniem, że ten kapitał tylko i zawsze na ten cel może być użytym w formie obmyślanej w porozumieniu z Towarzystwem „Szkoły ludowej" w Krakowie. Kapitał fundacyjny 20.000 złr. złożonym będzie w kasie Wydziału, reszta dotąd już zebranych i jeszcze zebrać się mających funduszów, przeznaczoną być ma jedynie i wyłącznie na subwencyonowanie szkół polskich w zachodniej części kraju i na Śląsku.

Koncert „Lutni" krakowskiej pod kierownictwem p. A. Steibelta odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Udział publiczności był nader liczny, wszystkie bowiem miejsca zajęto. Rozpoczęto wieczorek Symfonią chłopską Mozarta na instrumenta smyczkowe i waltornie, znakomicie wykonaną przez orkiestrę 13 pułku pod batutą p. Hocka. Utwór to charakterystyczno-komiczny, nader interesujący. W następnym chórze „Ave Marya" Mendelsshona rzewny głos p. Sinkiewiczowej ładnie dominował na tle żeńskiego chóru; również jak i w mazurku Szopena w układzie Noskowskiego. Panna Zofia Kutrzebówna wykonała kilka drobnych utworów na fortepian, a oprócz tego dziesiątą rapsodyę węgierską Liszta. Debiutantka posiada niepoślednią technikę, sprężystość palcowania, gra rytmicznie, lecz uderzenie nieco za twarde. Widać atoli z gry jej prawdziwy talent, nad którym warto dalej pracować. W p. Goldbergu poznaliśmy tenorzystę o głosie przyjemnym. Wysokich tonów nie wydobywa atoli jeszcze całkiem swobodnie. Wyboru aryi barytonowej z opery „Traviata" Verdiego, transponowanej na tenor, nie nazwalibyśmy zbyt szczęśliwym. Najlepiej odśpiewał p. G. pieśń Schuberta „Die Nebensonnen". Chór tak żeński, jak i męski śpiewał bardzo ładnie, cieniowania starannie były przez dyrektora p. Adolfa Steibelta opracowane. Orkiestra również dobrze się trzymała. Do urozmaicenia wieczorku przyczyniła się p. Morska, artystka teatru miejskiego, pięknie wygłoszoną deklamacyą, a przedewszystkiem z finezyą wypowiedzianym wierszem „Co małżeństwo z dziewcząt robi". Tak program koncertu, jak i wykonanie zyskało szczere uznanie przepełniającej salę publiczności, objawiające się w salwach rzęsistych oklasków dla wszystkich wykonawców tego programu, jak i dla dzielnego kierownika „Lutni" p. Steibelta.

M. S.

Z teatru. W sobotę ukazać się ma na scenie teatru krakowskiego najnowsza sztuka Zygmunta Sarneckiego p. t. „Półdjable". Treść utworu rozgrywa się cała na statku parowym, powracającym z Indyj do Europy. Dyrekcya z niemałym nakładem kosztów przygotowała w tym celu świeżą dekoracyę, przedstawiającą pokład okrętu. W „Półdjablu" grać będą panie: Morska (rolę tytułową), Wojnowska, Siemaszkowa i Koźmin, oraz pp. Zawadzki, Solski, Sobiesław, Mielewski, Siemaszko, Przybyłowicz, Węgrzyn, Olszewski, Jejde, Zboińskì Z. i Senowski.

Opera czeska w Krakowie. Czeska *Politik* w telegramie z Krakowa donosi, że dyrekcya teatru krakowskiego zamierza sprowadzić na 20 do 30 przedstawień cały czeski ensembl operowy wraz z chórem i orkiestrą. Jak wiadomo, ozdobą opery czeskiej jest Lwowianin p. Władysław Floryański, a cały personal tej opery zjednał sobie wielce pochlebne uznanie podczas wystawy teatralnej w Wiedniu.

Pomysł sprowadzenia opery czeskiej do Krakowa uważamy za bardzo szczęśliwy i mamy ufność, iż publiczność nasza niezawodnie przepełniałaby teatr na przedstawieniach jej, prowadzonych wzorowo. Dyrektorem czeskiego teatru narodowego w Pradze jest wielce zasłużony patryota czeski, twórca czeskiej wystawy etnograficznej p. Szubert, znany z wielkiej przychylności dla Polaków. Byłby on wraz z podwładną sobie artystyczną drużyną bardzo mile widzianym w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamierza w najbliższych latach szkolnych urządzić kursa dla nauczycieli, chcących się przysposobić do egzaminu kwalifikacyjnego do szkół wydziałowych. Nauczyciele przyjęci na kurs, otrzymają urlop i przyznane będą mieli na czas trwania kursu pobory nauczycieli młodszych tego miasta, w którem się kurs będzie odbywał, tudzież koszta podróży. Na kursa te będą przyjmowani przedewszystkiem nauczyciele, którzy w ciągu ostatnich trzech lat zdali egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych z odznaczeniem i uzyskali świadectwo uzdolnienia do uczenia języka niemieckiego, jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach pospolitych więcejklasowych, a odznaczają się chlubną aplikacyą w szkole. Rada szkolna okręgowa zawiadomi o tem nauczycieli swego okręgu i będzie zbierała wpływające od nich podania do 1 kwietnia b. r. Podanie każde ma zawierać w sobie deklaracyę, którą petent oświadcza, że w razie przyjęcia na kurs, zobowiązuje się po jego ukończeniu poddać egzaminowi kwalifikacyjnemu do szkół wydziałowych i następnie na każde wezwanie Rady szkolnej krajowej udać się dla pełnienia obowiązków nauczycielskich do każdej szkoły 5 lub 6-klasowej, która mu będzie wskazaną. Również winien każdy petent wyraźnie wymienić, którą grupę wydziałową sobie obrać zamierza. Do podania każdego należy dołączyć: 1) świadectwo dojrzałości, 2) patent kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych, 3) tabelę kwalifikacyjną, wypełnioną należycie we wszystkich rubrykach i zawierającą także dokładne szczegóły tak co do stosunków rodzinnych, jak i co do całego przebiegu dotychczasowej służby nauczycielskiej.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe w lutym b. r. udzieliło pomocy 130 razy, z tego w dzień 88, w nocy 42 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: nagłe zasłabnięcia 58, uszkodzenie cielesne 64, samobójstwa 2, obłąkania 2. Przewieziono osób 40, a mianowicie: do szpitala 36, do mieszkania 3, do stacyi ratunkowej 1. Dotkniętych zostało: mężczyzn 71, kobiet 46, dzieci 9. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 87. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 5 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 94, wspierających 150.

† **Dr. Eugieniusz Skakalski**, członek krakowskiej Izby lekarskiej, długoletni i powszechnie szanowany lekarz w Podgórzu, jak wczoraj zaznaczyliśmy, zmarł tam 1 marca, przeżywszy lat 51. Urodzony w Podgórzu, po skończeniu gimnazyum św. Anny w Krakowie i studyów lekarskich w Wiedniu, osiadł w rodzinnem mieście, gdzie przez 26 lat pełnił obowiązki lekarza miejskiego i sądowego. Uczynny, ludzki, obdarzony sercem wrażliwem na cierpienia bliźnich, otarł tajemnie niejedną łzę niedoli, przypatrując się zaś z bliska nędzy, powziął myśl zapobieżenia jej i z pomocą ludzi dobrej woli, jako prezes miejscowego Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, rozwinął do tego stopnia swą filantropijną działalność, iż zebrawszy potrzebny fundusz, wybudował na Krzemionkach w Podgórzu „Schronisko dla biednych", gdzie nędzarze i podupadli rzemieślnicy znajdują dach i gdzie założyć mogą warsztat, aby z pomocą uczciwej pracy podnieść się na nogi. W czasie kilkakrotnych wybuchów epidemii cholery, energiczną pracą i mężnem poświęceniem przyczynił on się niemało do poskromienia wrogiego żywiołu, a gdy podczas takich posług około chorych, wyskakując z przewracającego się wózka, złamał nogę, wówczas żal i współczucie dlań były tak powszechne, że nietylko mieszczanie dawali na mszę św. do kościoła, lecz nawet żydzi urządzali w bóżnicach nabożeństwa, aby wyjednać zdrowie dla umiłowanego przez wszystkich lekarza.

To też dziś, gdy po długich cierpieniach dokonał zasłużonego żywota, towarzyszy mu do grobu wspomnienie jego dobrych czynów, a obywatele Podgórza z prezesem p. R. Kleinem na czele, aby uczcić pamięć nieboszczyka i choć w części ułagodzić dolę pozostałej wdowy i trojga sierot, zajęli się czynnie obchodem pogrzebowym, który odbył się dziś o godzinie 4 po południu. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we czwartek 5 bm. o godz. 9 rano w parafialnym kościele w Podgórzu.

Echo z balu na szkołę w Biały. Jako dodatek do sprawozdania z dochodu balu, urządzonego 18 stycznia b. r. na dochód budowy szkoły polskiej w Biały, czuje się komitet w obowiązku podać do wiadomości publicznej, że, dzięki ofiarności komisyi gazowej, która, ze względu na cel balu, zrzekła się należytości za oświetlenie w kwocie 35 złr. 32 ct. i uzyskanej kwoty za wydrukowanie w czasopismach wierszy, ofiarowanych przez Adama Asnyka paniom urządzającym bal, mianowicie: od redakcyi *Czasu* 30 złr., *Dziennika Poznańskiego* 50 marek i *Biesiady Literackiej* 15 rubli, dochód z balu powiększył się o 120 złr. W sumie tej wliczone są datki, które po zamknięciu rachunków na ręce komitetu nadesłali: ks. Marya Ogińska z Bóbrki 10 złr., p. Jan Gorayski 10 złr., hr. Starzeńska 3 złr., p. Redykowa 5 złr.

W „Związku literackim" (ulica Szewska, l. 27) we środę dnia 4 bm. o godzinie 8 wieczorem p. Kotarbiński odczyta główne akty i sceny najnowszego dramatu Sewera, z objaśnieniem treści całego utworu.

Z Podgórza. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. nieodżałowanemu dr. Skakalskiemu ofiarował dr. E. Piotrowski 10 złr. na ochronkę w Podgórzu, za co szczere „Bóg zapłać" zasyła komitet.

Rada gminna Czarnej Wsi postanowiła wczoraj błagać delegata namiestnika, radcę p. Laskowskiego, o opiekę i ochronę przeciw karygodnemu niedbalstwu magistratu krakowskiego, który obowiązany utrzymywać drogi w mieście w obrębie rogatek, do tego doprowadził, iż komunikacya Czarnej Wsi z Krakowem stała się obecnie wprost niemożebną dla pieszych. Rada gminna postanowiła prosić p. delegata, aby sam raczył obejrzeć, jaki jest stan rzeczy na drodze miejskiej do rogatki, — wszelkie bowiem opisy nie mogą dać wyobrażenia o rzeczywistości.

Rzekomy docent chirurgii. Znany policyi krakowskiej pomocnik rękawiczniczy Adamski, wszedłszy w znajomość z pewną rodziną mieszczańską w celach ożenienia się, udawał, iż jest docentem chirurgii i że po ożenieniu się założy w Krakowie prywatną lecznicę. Aby utwierdzić ową rodzinę w tem mniemaniu, Adamski zameldował się nawet w domu, w którym czasowo zamieszkał, jako docent. Sprawa przywłaszczenia sobie tytułu i stopnia naukowego wykryła się wszakże i rękawicznik pociągnięty został do odpowiedzialności za fałszywe meldowanie się.

Krajowa dyrekcya poczt wydała obecnie nowe rozporządzenie w sprawie używania przez urzędy pocztowe formularzy w języku polskim i ruskim. Rozporządzenie to reasumuje tylko dawniejsze przepisy w tej sprawie i podnosi, że we wschodniej części Galicyi wszystkie urzędy pocztowe wydawać muszą formularze w języku niemieckim, polskim i ruskim, podczas gdy w Galicyi zachodniej wydawane być one mają w języku niemieckim i polskim. Przedewszystkiem o języku, w jakim formularz ma być wystawiony, decyduje życzenie nadawcy, jeżeli nadawca nie wypowie żadnego życzenia w tej kwestyi, to np. recepis wystawić należy w tym języku, w jakim adres jest napisany. Gdyby zaś adres był napisany w innym języku, jak polski lub niemiecki, ewentualnie w Galicyi wschodniej i ruski, to recepis wystawić należy w języku ojczystym nadawcy. Rozporządzenie z naciskiem zaznacza, że urzędy pocztowe i trafiki znaczków pocztowych zawsze posiadać muszą na składzie formularze w obydwóch, względnie wszystkich trzech językach, a za brak formularzy w którymkolwiek języku, karane będą urzędy pocztowe grzywną w wysokości jednego złr., zaś trafiki odebraniem licencyi.

Zmiana dyrekcyi w teatrze lwowskim. *Słowo Polskie* donosi: „Przesilenie w teatrze hr. Skarbka skończyło się, gdyż dr. Bandrowski zawarł już kontrakt z dzierżawcami gmachu pp. Ziołeckim i Lityńskim o wynajem sali teatralnej. Przyszły dyrektor teatru lwowskiego obejmuje przedsiębiorstwo teatralne z dniem 1 kwietnia br., obecnie zaś zajęty jest organizacyą personalu. Jak się dowiadujemy, reżyseryę dramatu i komedyi obejmą stanowczo pp. Kotarbiński i Żelazowski. Z nowych sił zamierza p. Bandrowski zaangażować zdolnego komika charakterystycznego p. Winklera z Łodzi, oraz jednego z młodszych artystów sceny warszawskiej, prawdopodobnie p. Rolanda (Konopkę). Personal operowy będzie znacznie pomnożony, a chóry i orkiestra ulegną radykalnej reorganizacyi.

Dyrekcya zaangażować ma na stałe p. Myszugę, panią Konarską z Warszawy i jeszcze kilka sił wybitnych. Co do projektowanej restauracyi sali teatralnej, to pp. prof. Zawiejski i Niemeksza przygotowali już projekt usunięcia nieznośnych przeciągów i ogrzania amfiteatru. Loże III piętra mają być zupełnie zniesione, a zastąpi je obszerny balkon. Nie jest także wykluczone urządzenie stojącego parteru, miejsca ulubionego przez młodzież. P. Bandrowski udaje się w tych dniach do Wiednia w celu nabycia tam nowych dekoracyj, następnie zaś pojedzie do Warszawy i Łodzi dla skontraktowania artystów."

Bochnia, 2 marca. (Kor. *N. Reformy*). Prezydyum Towarzystwa św. Wincentego à Paulo zwołało na wczoraj do sali „Sokoła" zgromadzenie katolickich robotników celem zawiązania towarzystwa. O oznaczonej godzinie salę zapełnili robotnicy, którzy tłumnie przybyli. Zgromadzonych powitał gospodarz sali, prezes „Sokoła" adw. dr. Wcisło, życzył „Szczęść Boże" w obradach i zawiązać się mającemu towarzystwu. Posiedzenie zagaił prezes dr. A. L. Serafiński, powołując na sekretarza ks. katechetę Bilińskiego. Statut referował ks. kan. Lipiński. Po kilku przemówieniach robotników, zgromadzeni, uznając potrzebę zawiązania towarzystwa, uchwalili statut, dając nazwę towarzystwu „Praca". Tarnowskie Towarzystwo „Praca" nadesłało listem serdeczne pozdrowienie zawiązującemu się towarzystwu. Po uchwaleniu statutu 85 robotników zapisało się zaraz na członków i podziękowało ks. kan.

Lipińskiemu za trudy, połączone z zawiązaniem towarzystwa.

Pożar. Z Radymna donoszą: W dniu 25 z. m. wybuchł tu z niewiadomej przyczyny pożar. W jednej chwili ogarnął dwa domy i zdawało się, że przy silnym wietrze całe miasto z dymem pójdzie zwłaszcza, że domy gęsto obok siebie stoją. Dziel na straż ochotnicza pod kierunkiem naczelnika p. Bahra w ciągu godziny pożar zlokalizowała. Podnieść należy nadzwyczajną pomoc w ratowaniu załogi 10 pułku piechoty; oficerowie i komendant załogi byli obecni przy ogniu i w akcyi brali czynny udział. Część zasługi należy się również naczelnikowi stacyi p. Hütterowi, który z sikawką kolejową pospieszył na ratunek.

Brak ludzi fachowych często wykazywany bywa w prasie warszawskiej. Jeden z tamtejszych domów handlowych poszukuje dotąd przez ogłoszenia strycharza do cegielni, położonej pod Woroneżem, zapewniając 125 rs. płacy miesięcznej i mieszkanie. Pomimo tych warunków, dotychczas nikt się nie zgłosił na ową posadę.

Z Paryża donoszą, iż Stanisław Szydłowski, sekretarz szantażysty de Cesti'ego, aresztowany przed kilku tygodniami pod zarzutem wspólnictwa w szantażach względem Lebaudy'ego, został przez sędziego śledczego uniewinniony i wypuszczony na wolność. Wszystkich innych oskarżonych odesłano przed sąd poprawczy.

Koncert na rzecz Towarzystwa „Spójnia" w Paryżu odbył się dnia 23 lutego w jednej z lepszych sal koncertowych tamtejszych, przy współudziale polskich sił artystycznych. Rok rocznie artyści polscy, bawiący w Paryżu, zasilają koncertem studencką kasę „Spójni" i dają kolonii tutejszej rzadką sposobność posłyszenia swojskich pieśni. W tym roku udział w koncercie przyjmowały pani Iwanowska-Zaleska i Eugenia Strassernówna, oraz p. Górski.

Pani Iwanowska-Zaleska, o której po koncercie u Erarda cała prasa muzyczna tamtejsza pisała z wielkiem uznaniem, grała prześlicznie Chopina i Liszta. Panna Strassernówna, dobrze znana publiczności galicyjskiej, śpiewała dumkę ze „Strasznego dworu", aryę z „Halki", oraz słynną aryę z Cid'o. P. Górski grał Swendzena, Wieniawskiego i Paganiniego. Wszystkich koncertantów publiczność oklaskiwała z entuzyazmem, nie chcąc ich puszczać z estrady. Dochód z koncertu wynosi tysiąc kilkaset franków i dzięki staraniom kilku osób z kolonii paryskiej wyższy jest niż w latach ubiegłych.

Mianowania. *Wiener Ztg.* ogłasza: Zarządca lasów i dóbr skarbowych, Wiktor Heyn, mianowany został lustratorem lasów w obrębie lwowskiej dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.

Składki. Na restauracyę Wawelu złożyli urzędnicy techniczni tut. starostwa 7 złr. 25 ct.

Dla zubożałego starca W. Z. nadesłał p. Niesiołowski z Tarnowa 1 złr. 50 ct., Z. 1 złr.

Dla biednego ucznia A. Z. od K. O. z Gorlic 1 złr.

Sprostowanie. Rajtar Jan złożył na restauracyę Wawelu 25 centów, a nie 25 złr., jak w poprzednim numerze mylnie zamieszczono.

Korespondencya Redakcyi.

Bierzanów: Składka wymieniona była natychmiast w nr. 44 *N. Reformy* w właściwej rubryce.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 4 marca: „Flipota", komedya w 3 aktach Lemaitre'a; rozpocznie „Pomyłka", komedya w 1 akcie.

We czwartek 5 marca: „Zdrowi i pokaleczeni", komedya w 4 aktach Żegoty Krzywdzica (po raz pierwszy).

W piątek 6 marca: „Epidemia", sztuka w 4 aktach J. Narzymskiego, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim (przedstawienie popularne).

W sobotę 7 marca: „Półdjable", sztuka w 5 aktach Z. Sarneckiego (nowość).

W niedzielę 8 marca: „Półdjable", sztuka w 5 aktach Z. Sarneckiego (po raz drugi).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 3 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733·4 mm	736·0 mm	736·2 mm
Temperatura w stopniach Celsinsza	+2°,8	+1°,0	+7°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	75%	92%	61%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	9	2

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 2 marca.

(:) Doroczne, XXXI z rzędu, zgromadzenie Rady ogólnej „Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego", obejmującego wschodnie powiaty kraju, rozpoczęło dziś rano o godzinie 10 w tutejszej sali ratuszowej swoje obrady. Zagaił je prezes Towarzystwa ks. Adam Sapieha, zwracając uwagę, iż obecna chwila dla naszego rolnictwa ma znaczenie przełomowe, wobec toczących się układów o odnowienie ugody austro-węgierskiej. Z czynności komitetu mowca podniósł z naciskiem obfitą działalność na polu podniesienia hodowli bydła, w którym to zakresie komitet dokonał tyle, że z czystem sumieniem stanąć może przed Sejmem i krajem.

Sprawozdanie z działalności komitetu Towarzystwa za rok ubiegły przyjęto bez dyskusyi. Sprawozdanie to wykazuje, że Towarzystwo utrzymywało w roku zeszłym szkoły fachowe i dwojakie kursa, mianowicie szkołę chmielarską w Starem Siole, ogrodniczą we Lwowie, wędrowne wykłady rolnicze i wreszcie kursa weterynaryi i kucia koni w Złoczowie. Organem Towarzystwa było czasopismo *Rolnik*, oprócz tego komitet subwencyonował dwa inne pisma: *Bartnika* i *Sylwana*, nadto wydał parę podręczników. Do zakresu naukowego działalności Towarzystwa zaliczyć należy jeszcze dostarczenie ministerstwu rolnictwa dat o płacach robotników rolnych w Galicyi, które opublikowano w specyalnie tego przedmiotu dotyczącem dziele, nadto pośrednio stypendya, dawane słuchaczom szkoły leśnej we Lwowie i rolniczej w Dublanach.

Obszerne zarysy ma obraz działalności subwencyjnej Towarzystwa, przedewszystkiem co się tyczy hodowli bydła i nierogacizny, a także na polu produkcyi roślin, w którym to zakresie popierano między innemi produkcyę lnu, czerech kleparowskich, nasion pastewnych u włościan i przeprowadzono próbną uprawę rozmaitych zbóż.

Nawiązując do sprawozdania p. Krzysztofowicz domagał się dla rolników, mianowicie dla sfer ich inteligentniejszych, urządzania co roku, w marcu wykładów o aktualnych sprawach rolniczych na wzór podobnych wykładów, urządzonych już przez Towarzystwo rolnicze krakowskie. Nadto żądał mowca ustanowienia stałych funkcyonaryuszy do kontrolowania działalności stacyj doświadczalnych dla uprawy roślin. Dyskusya nad temi wnioskami odbędzie się jutro.

P. M. Onyszkiewicz przedstawił obraz działalności pojedyńczych oddziałów Towarzystwa, poczem wiceprezes dr. T. Pilat skreślił przebieg czynności komitetu, podjętych w celu ochrony interesów rolnictwa przy ponownem zawieraniu ugody z Węgrami. W sprawie tej komitet brał żywy udział, wypracował memoryał, dotyczący tej kwestyi, a podczas ostatniej sesyi sejmowej pojawił się stosowny wniosek. Wreszcie wzięto udział w VI zjeździe austryackich agraryuszy w Wiedniu, który również dla tej sprawy był zwołany. Akcya ta zmierzała w dwóch kierunkach: 1) do zmiany kolejowej polityki taryfowej, tendencyjnie popierającej produkcyę węgierską, ze szkodą Galicyi; 2) domagano się usunięcia trudności w statucie Banku austro-węgierskiego, uniemożliwiających rolnikom korzystanie z kredytu wekslowego. Mowca w końcu zaproponował następującą rezolucyę:

„Rada ogólna galicyjskiego Tow. gospodarskiego przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności komitetu, w obronie interesów rolniczych podejmowanych, ze względu na ugodę austro-węgierską. Rada przystępuje do żądań, wypowiedzianych w memoryałach komitetu, równie jak do uchwał VI austryackiego kongresu agrarnego w tej sprawie powziętych".

W rozprawie nad powyższą rezolucyą zabrał głos jedynie hr. St. Dzieduszycki, który dowodził, iż zupełna ruina naszego rolnictwa jest nieuniknioną, jeśli nie nastąpi zmiana w anormalnym stosunku ekonomicznym Austryi do Węgier. Rezolucyę jednogłośnie przyjęto.

P. Brykczyński mówił o działalności Towarzystwa na polu chowu bydła, a przytem p. Rayski postawił wniosek o wezwanie rządu, iżby przestrzegał w praktyce ustawy o licencyonowaniu buhajów. Po krótkiej dyskusyi powyższy referat przyjęto i wniosek p. Rayskiego uchwalono.

Przyjęto też sprawozdanie komisyi rachunkowej, a budżet na rok bieżący uchwalono z cyframi 9.440 złr. 51 ct. w rozchodach i 7.358 złr. 6 ct. w dochodach własnych, przyczem resztę 2.082 złr. 45 ct. pokryć mają oddziały Towarzystwa. Wyborem tych samych członków do komisyi kontrolującej zakończono pierwsze publiczne posiedzenie. Następne jutro rano; dziś po południu odbywają się obrady poufne.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. Na onegdajszem dorocznem zgromadzeniu członków, członek dyrekcyi p. Stanisław Rehman odczytał sprawozdanie za rok ubiegły. — Towarzystwo liczy 915 członków, udziały wynoszą 59.079 złr., czyli o 4.267 złr. więcej niż w roku poprzednim. — Wkładki na rachunek bieżący wykazują sumę 412.340 złr. Eskont weksli członków doszedł do 2,404.162 złr., obrót kasowy 6,390.948 złr. Czysty zysk wynosi 6.610 złr. Członkom przyznano dywidendę w wysokości 4 prc. Powyższe sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Przy wyborach do rady nadzorczej większość głosów otrzymali: Teodor Baranowski, Marceli Jakubowski, Maksymilian Salwiński, Karol Markus, Aleksander Sulikowski. Członkami dyrekcyi wybrano pp. Romana Chmuiskiego i Ignacego Miarczyńskiego, zastępcami dyrektorów pp. Stanisława Krzyżanowskiego i Józefa Rudnickiego.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy wczorajszem ciągnieniu główna wygrana 200.000 złr. padła na ser. 2107 nr. 18, druga 20.000 złr. na ser. 2107 nr. 1, trzecia 5000 złr. na seryę 658 nr. 87.

Węgierskie losy Bazylika. Przy ostatniem ciągnieniu 20.000 złr. wygrała ser. 3612 nr. 88, 1.000 złr. ser. 5531 nr. 62, po 500 złr. ser. 2115 nr. 44 i ser. 6894 nr. 60.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 2 b. m. przypędzono 2818 węgierskich, 959 galicyjskich, 106 bukowińskich, 547 niemieckich, razem 4430 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych węgierskich wyborowych od 35 do 38 złr., średnich od 30 do 34 złr., poślednich od 26 do 29 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 35 do 36 złr., średnich od 30 do 34 złr., poślednich od 26 do 29 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 37 do 40 złr., średnich od 32 do 36 złr., poślednich od 28 do 31 złr., a wołów włościańskich od 25 do 29 złr. Byki i krowy płacono po 22 do 34 złr. za cetnar metryczny wagi żywego zwierzęcia.

Ostatnie wiadomości.

Na wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad tytułem „szkoły ludowe".

Pos. Klun poruszał sprawy szkolnictwa ludowego w Karyntyi, Krainie, Istryi i Gorycyi i wniósł rezolucyę dotyczącą szkół ludowych w tych krajach.

P. Zurkan w osobnej rezolucyi wzywa rząd, aby założył w Czerniowcach uchwaloną już grecko-oryentalną wyższą szkołę żeńską, najpóźniej w r. 1897.

Po zamknięciu rozprawy, jako mowcy generalni przemawiali pp. Schamanek i Fournier. Pierwszy żalił się na upośledzenie czeskich szkół w niemieckich okręgach. Drugi polemizował z poprzednimi mowcami, ks. Chotkowskiemu zwrócił uwagę na to, że powinienby z swojemi żalami na brak religijnego wychowania odnieść się do Sejmu, który jest właściwszem forum, — omawiał następnie plan nauk w seminaryach nauczycielskich i zaznaczył potrzebę nauczania w szkołach zasad ekonomii politycznej.

W głosowaniu przyjęto tytuł budżetu „szkoły ludowe", wraz z całym szeregiem petycyj i rezolucyj.

Po kilku interpelacyach odroczono posiedzenie do dnia następnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Lwów, 3 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego uchwalono na wniosek p. Paygerta założyć spółkę dla pośrednictwa w nabywaniu produktów. P. Fedorowicz referował o środkach podniesienia rolnictwa. Wywiązała się nad tym przedmiotem ożywiona rozprawa. Wieczorem powzięte będą uchwały i nastąpi zamknięcie obrad.

Paryż, 3 marca. Szczególniejszą sensacyę zrobiła mowa wiceprezesa lugduńskiej Izby handlowej Isaac'a, wypowiedziana w imieniu prezesa Aynard'a, który z powodu zasłabnięcia nie mógł brać udziału w powitaniu prezydenta republiki w Lugdunie. Aynard ułożył mowę, a Isaac ją odczytał. Mowa ta zawierała energiczny protest przeciwko reformie podatkowej i socyalistycznej polityce obecnego gabinetu. Mowca zaznaczył, że obciążając pracodawcę, nowy podatek zaszkodziłby również robotnikom, gdyż polepszenie bytu robotników zależnem jest od położenia pracodawców. Syndykaty nie powinny, według słów mowcy, gwałcić wolności indywidualnej i naruszać kontraktu pracy.

Mowa ta, nie mówiąc już o znaczeniu pierwszej w kraju i największej Izby handlowej, jest jeszcze z tego powodu godną uwagi, że właśnie komisya budżetowa uchwaliła zasięgnąć opinii Izb handlowych o podatku dochodowym.

Temps, omawiając powyższą mowę, pyta z przekąsem: Czy było potrzebnem, żeby p. Bourgeois towarzyszył prezydentowi republiki w podróży na południe? — jego to obecność sprowokowała demonstracye. Przy spotkaniu prezydenta Faure'a z cesarzem austryackim i z carewiczem Jerzym byłby na miejscu minister Berthelot, a przy zwiedzaniu portów Lockroy.

Journal Officiel pomija milczeniem przemówienie Isaac'a.

Madryt, 3 marca. Podług depeszy dziennika *Imparcial* z Nowego Jorku, powstańcy kubańscy zamierzają przeprowadzić emisyę pożyczki w sumie 100 milionów dolarów, a część tej sumy ofiarować(?) senatorom i reprezentantom północno-amerykańskiego kongresu pod warunkiem, że osiągną uznanie powstańców za stronę, wojnę prowadzącą.

Madryt, 3 marca. Jeden z półurzędowych organów pisze: Ponieważ tutejszy reprezentant Stanów Zjednoczonych czuł się upoważniony do użalenia się, że w prywatnem kółku potępiano postępowanie jego ojczyzny, rząd hiszpański poczuwa się tem więcej do zaprotestowania przeciw obeldze Hiszpanii przez senat waszyngtoński wyrządzonej. Rząd jest zdania, że nie można nigdy uznać za stronę wojnę prowadzącą „flibustierów", którzy nie posiadają ani jednego miejsca ufortyfikowanego, którzy mordują, rabują, podpalają i wysadzają w powietrze pociągi kolejowe. Hiszpania nie uznawała nigdy doktryny Monroego, która wynika tylko z zarozumiałości Amerykanów. Zresztą wie każdy, że flota wojenna hiszpańska jest o wiele silniejszą od floty amerykańskiej. Myśl, że Hiszpania powinna sprzedać Kubę, oburza patryotyzm wszystkich, a niebezpieczeństwo wojny ze Stanami Zjednoczonemi pojednało wszystkie stronnictwa polityczne. Rząd rozporządza dostatecznemi środkami pieniężnemi i ma nadzieję, że nie będzie potrzebował korzystać z propozycyi kilku londyńskich banków, które ofiarowały pożyczkę.

Madryt, 3-go marca. Rząd wydać ma odezwę wzywającą ochotników na wojnę z rokoszanami kubańskimi, 100.000 karabinów jest gotowych; minister marynarki oświadczył, że w 14 dniach wyjechać może eskadra na wyspę Kubę.

Rzym, 3 marca. Menelik podobno koronował się królem.

Petersburg, 3 marca. Ogłoszone zostały wyjaśnienia co do ulg w opłacie paszportowej i co do innych ulg przy wyjednywaniu paszportów.

Petersburg, 3 marca. Według pogłoski, zaznaczonej w *Graždaninie*, generał-gubernator Kaukazu, Szeremetjew, podaje się do uwolnienia z powodu nadwątlonego zdrowia. W wyższych instytucyach państwowych roztrząsane są zasadnicze kwestye co do zarządu Kaukazu.

Petersburg. 3 marca. Przyjmowanie kandydatek do żeńskiego instytutu lekarskiego rozpocznie się z przyszłym rokiem szkolnym. Komplet stanowi 125 uczennic. Pierwszeństwo mają te, które ukończyły kursy bestużewskie i gimnazyum Fiszera.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 3 marca. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej było drugie czytanie przedłożenia rządowego o płacach profesorów w państwowych szkołach dla akuszerek.

Pos. Dworzak oświadczył się przeciw proponowanemu przez komisyę budżetową podzieleniu szkoły dla akuszerek w Pradze. Po przemówieniu końcowem referenta odrzucono wniosek Dworzaka, a przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wiedeń, 3 marca. (Z Izby poselskiej). Przedłożenia rządowe, dotyczące: rozszerzenia budowy gmachu czeskiego instytutu medycznego w Pradze, zakupienia i adaptacyi gimnazyum państwowego w Nowym Sączu, wybudowania nowego gmachu na trzecie gimnazyum państwowe w Krakowie, — zostały przyjęte w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie obradowano nad rozdziałem 10-tym „ministerstwo skarbu" tytuł: „Zarząd centralny".

Pos. Schwab, omawiając przesilenie cukrownicze, stwierdza zastój w rolnictwie w Czechach. Przemysł cukrowniczy został tylko pozornie uratowany, a zeszłoroczne przesilenie cukrownicze może się powtórzyć.

Austrya w tej kwestyi jest zależną od Niemiec i musi się we wszystkiem do nich stosować. Jeżeli Niemcy ustanowiły bonifikacyę na 4 marki, Austrya powinna żądać $2^{1}/_{2}$ złr.

Rząd niemiecki żąda progresywnego podatku przemysłowego od fabrykacyi cukru w interesie małych i średnich przedsiębiorstw. Austrya powinna to samo uczynić.

W końcu mowca zgłosił rezolucyę, dotyczącą tych życzeń.

Wiedeń, 3 marca. *Polit. Corresp.* donosi z Belgradu, że ks. bułgarski wystosował własnoręczne pismo do króla serbskiego, w którem zapewnia, że dążyć będzie do tego, aby zacieśniły się sąsiedzkie stosunki między obu narodami. Przybycia ks. Ferdynanda do Belgradu spodziewają się w kwietniu.

Karwina, 3 marca. Sytuacya w okręgu kopalń węgla polepszyła się znacznie. Prawie we wszystkich kopalniach rozpoczęto dzisiaj pracę na nowo, albowiem większa część robotników stawiła się na miejsce. Tylko dwa wypadki naruszenia spokoju zaszły dzisiaj.

Czerniowce, 3 marca. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających z Izby handlowo-przemysłowej wybrano w miejsce zmarłego posła Henryka Poppera jednogłośnie Dawida Tittingera posłem do Rady państwa. Tittinger jest posłem do Sejmu, wiceprezydentem Izby handlowej i należy do stronnictwa niemieckich liberałów.

Budapeszt, 3 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odrzucono wszystkie wnioski opozycyi, dotyczące rokowań ugodowych.

Berlin, 3 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, podczas obrad nad budżetem wyznań, oświadczył minister oświaty Bosse, polemizując z posłem ks. Jażdżewskim, że zaprowadzenie języka polskiego jest absolutnie niemożliwem, albowiem przez to utorowałoby się drogę polonizmowi.

Berlin, 3 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyły się obrady nad ustawą o podatku cukrowym.

Lipsk, 3-go marca. Wczoraj przed południem rozpoczęła się przed senatem karnym trybunału rzeszy rozprawa przeciw inżynierowi Schorenowi, porucznikowi inżynieryi Pfeifferowi i korespondentowi Ringbauerowi pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych. Uchwalono tajność rozpraw.

Paryż, 3 marca. Policya obserwuje uważnie anarchistów we wszystkich miastach, które zwiedza prezydent Faure. Wielu włóczęgów aresztowano onegdaj i wczoraj w Tulonie.

Tulon, 3 marca. Po przyjęciu władz w prefekturze marynarki, zwiedził prezydent Faure wczoraj dom przytułku i powrócił potem do prefektury na śniadanie. Prezydent był wszędzie przedmiotem serdecznej manifestacyi ze strony licznie zgromadzonej publiczności. Po południu prezydent udał się na pokład okrętu „Formidable", gdzie udzielił posłuchania oficerom eskadry. Następnie zwiedził Faure szpital marynarki i La Seyne.

Nicea, 3 marca. Liga alzacka z Marsylii bierze udział w uroczystościach jubileuszowych w Nicei, ażeby, jak ogłasza, zaznaczyć różnicę między przyłączeniem Nicei do Francyi na mocy plebiscytu, a pogwałceniem Alzacyi przez Niemcy.

Madryt, 3 marca. *Imparcial* i *Liberal* nie ustają w wycieczkach przeciw uchwale senatorów amerykańskich. *Imparcial* oświadcza, że Amerykanie chcą atakować Hiszpanię, albowiem uważają ją za słabą; jest to postępowanie podłe.

Londyn, 3 marca. *Times* donosi z Johannesburga pod datą 29 lutego, że prezydent Krueger podczas pobytu swego w Anglii starać się będzie uzyskać następujące gwarancye: Zniesienie konwencyi z roku 1884 i zastąpienie jej przez traktat handlowy i przyjacielski, w którym uznanoby Anglię za mocarstwo, dominujące w południowej Afryce; wcielenie kraju Swazi do rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej; zapewnienie niezależności Transvaalu, przyznanie prawa pierwszeństwa kupna dla rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej co do zatoki Kosi i Delagoa. Uitlanderzy otrzymaliby prawo wyborcze. Rząd stara się wzmocnić siły obronne kraju, zakupując broń.

Londyn, 3 marca. Sir John Willoughby, dowódca wojska Jamesona, ogłasza korespondencyę, zamienioną na polu bitwy pod Kruegersdorp, która ma dowieść, że prezydent Krueger, oszczędzając życie jeńców, wypełnił tylko warunki poddania. Willoughby proponował dowódcy Boerów pisemnie poddanie pod warunkiem, że zagwarantuje bezpieczne wyprowadzenie całego wojska z kraju Oranje. Odpowiedź dowódcy Boerów brzmiała: „Jeżeli dacie odszkodowanie rzeczypospolitej za koszta przez nią poniesione i złożycie broń, będę oszczędzał wasze życie".

Petersburg, 3 marca. *Nowoje Wremia* donosi, że parowiec „Colombino", odbywający podróż z Konstantynopola do Krymu, nie przybył na miejsce przeznaczenia. Zachodzi obawa, że okręt zginął podczas ostatniej burzy.

Petersburg, 3 marca. Generał Czerewin umarł wczoraj.

Petersburg, 3 marca. Krąży pogłoska, iż adjunkt ministra skarbu Antonowicz zostanie mianowany senatorem, a jego miejsce zajmie Kakowcew.

Petersburg, 3 marca. W nocy z niedzieli na poniedziałek zgorzał dom, należący do zabudowań fabryki Pestiłowsky, a zamieszkały przez robotników. Dotąd wydobyto z pod gruzów 8 zwłok.

Rzym, 3 marca. *Agencya Stefaniego* donosi z Massawy: Generał Baratieri wykonał z całą armią atak na pozycye wojsk abissyńskich. Armia włoska musiała się cofnąć wobec przeważnych sił nieprzyjaciela. Straty włoskie dotychczas nieznane.

Rzym, 3 marca. *Italie* i inne dzienniki w ostrych artykułach omawiają uroczystości w Nicei, w których widzą rodzaj *„document humain"*, który ilustruje naprężenie, istniejące pomiędzy obu krajami. Nieporozumienie pomiędzy dwoma sąsiedniemi narodami ujawnia się obecnie więcej, niż kiedykolwiek.

Rzym, 3 marca. *Agencya Stefani'ego* donosi, że ks. neapolitański będzie zastępować parę królewską podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie.

Sofia, 3 marca. Wczoraj obchodzono uroczyście rocznicę pokoju w San Stefano. W katedrze odprawiono *Te Deum*, w którem wziął udział ks. Ferdynand i członkowie rządu.

Belgrad, 3 marca. Ewentualność przesilenia gabinetu, której przez kilka dni spodziewano się z powodu nieporozumienia w kwestyi rewizyi konstytucyi, uważają obecnie za tymczasowo usuniętą, wskutek osiągniętego porozumienia między królem a gabinetem Nowakowicza.

Waszyngton, 3 marca. Tutejsze koła urzędowe są zdania, że rząd hiszpański nie jest odpowiedzialnym za onegdajszą manifestacyę w Barcelonie; była to manifestacya niższych warstw ludności. Sherman zaznaczył, że sprawa ta nie wywoła żadnych trudności między obydwoma rządami. Prezydent komisyi Izby reprezentantów dla spraw zagranicznych, Hitt, wyraził nadzieję, że Hiszpania wyrazi ubolewanie nad tem zajściem i da Stanom zadośćuczynienie.

Waszyngton, 3-go marca. Izba reprezentantów przyjęła 263 głosami przeciw 16 rezolucyę tej samej treści, jaką uchwalił senat w sprawie kubańskiej.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 3 marca 1896.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	10
Austryacka renta złota	122	60
4% austryacka renta (marcowa)	101	45
4% węgierska renta złota	122	10
4% węgierska renta koron.	99	—
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	376	50
Londyn	120	75
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	$02^{1}/_{2}$
20 marek	11	80
20-frankówki za sztukę	9	$57^{1}/_{2}$
Banknoty włoskie	42	55
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 3 marca. Ruble 128·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·70. Żyto na wiosnę 6·80. Pszenica na wiosnę 7·20. Owies na wiosnę 6·42.

Wiedeń, 3 marca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·45; 4% listy banku krajowego 97·50; $4^{1}/_{2}$% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 222·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 293·—; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50 losy z 1860 na 500 złr. 147·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·75; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 376·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 395·—; Länderbank na 200 złr. 250·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 990.

Berlin, d. 3 marca. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 235·10 mrk. Austryacka złota renta 103·30 mrk. Austryacka srebrna renta 101·— mrk. Węgierska złota renta 103·30 mrk. Węgierska renta koronowa 99·— mrk. Austryackie banknoty 169·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·40 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych oznajmienie o otwarciu piekarni w Skawinie Karola Sousedika. 545

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bronisław Olszewski

sekundaryusz szpitala św. Łazarza ordynuje od godz. 2—5 po południu

w Podgórzu 546 1 3

róg ulicy Wiślnej i Przywiślnej, L. 15, I piętro.

Dr. praw

z 3½ letnią praktyką sądową i adwokacką, katolik, poszukuje **posady koncypienta na prowincyi.**

Łaskawe zgłoszenia pod **A—B 550** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Nauczycielka posiadająca dyplom, języki obce, szuka umieszczenia. Adres: **Lwów, ul. Skarbkowska, L. 43, Anger.** 531 1

Piękny dom mieszkalny

budynki gospodarcze, 11 albo 23 morgów pola, przy mieście, **sprzedam tanio.** **Zmienianowski** poste rest **Tarnów.**

Stajnia na 15 koni, oraz wozownia

w Krakowie zaraz do wynajęcia.

Mogą być wynajęte także na czas jarmarku z żywnością dla koni lub bez. — Wiadomość: **Półwsie Zwierzyniec, L. 24,** mieszkania 18.

Dochód boczny.

Rocznie **2160 zlr.** stałej płacy mogą mieć osoby każdego stanu, które w wolnych godzinach chcą mieć zajęcie.

Zgłoszenia pod „W. X." przyjmuje **Ekspedycya ogłoszeń H. Schalek, Wiedeń.** 542 1 2

Przedsiębiorcę z kaucyą, lub **kierownika z partyą do łamania kamieni z robotnikami do usuwania** przyjmie większy kamieniołom.

Zgłoszenia przyjmuje **H. Kulka & Co., M. Ostrawa.** 553 1 2

L. 30.605/95.

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza Magistratu,** z płacą roczną 1000 złr., prawem do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% powyższej płacy i z prawem do ewentualnego dodatku osobistego w kwocie 200 złr. rocznie w razie stabilizacyi na tej posadzie po jednorocznej służbie, oraz prawem do emerytury.

Kandydaci do tej posady muszą, oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:

1) ukończone studya prawnicze ze złożonemi trzema egzaminami państwowemi i trzechletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie lub przy rządowej władzy politycznej, lub przy Wydziale krajowym, a to w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa z d. 29 maja 1891, Nr. 67 Dz. u. kr.;

2) prawo obywatelstwa austryackiego;

3) nieskazitelny charakter;

4) dokładną znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;

5) nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpi stabilizacya.

Podanie, należycie udokumentowane, wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu **do dnia 31 marca 1896 r.** 518 2 3

Magistrat miasta Przemyśla.

Przemyśl, 20 lutego 1896.

Dworski.

KAKAO-VERO

odtłuszczone i lekko rozpuszczalne

oraz

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

HARTWIG i VOGEL

w Bodenbach n/E

Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym, oraz drogueryi. 85 34 78

Bieliznę białą, damską i męską, najtaniej kupić można **w chrześcij. tanim Bazarze w Krakowie, ul. Szewska, L. 15.**

Ceny koszul są od 90 ct. wyżej.

Bazar 1 marca w niedzielę po południu będzie otwarty. **Mydło konkurencyjne** już nadeszło. **Lustro duże** jest do sprzedania. 526 2 3

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapeszt, Rottenbillergasse, L. I.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znaczkach listowych. 166 17 20

Ceraty na stoły i meble.

Przedściółki ceratowe i z linoleum.

Chodniki ceratowe, kokosowe i z linoleum.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.

Szczotki do przedpokoi.

Kalosze prawdziwe rosyjskie.

Wodę do czyszczenia metali (Leipziger Putzwasser).

Wyroby szczotkarskie i różne inne **artykuły dla gospodarstwa domowego.**

Lakier do bucików złoto-mieniący.

Nieprzemakalne smarowidło do obuwia.

REIM i FRIEDRICH

Linia A-B, KRAKÓW, Rynek, 37,

polecają

po cenach najumiarkowańszych:

Soki owocowe naturalne jak: malinowy, poziomkowy, porzeczkowy i żurawinowy.

Alpestre rośliny alpejskie do samodzielnego sporządzania likieru **„Chartreuse".**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczni się natychmiast. — Codziennie dwa razy wysyłki pocztowe.

Śrót, kule i lotki.

Wałeczki, kit i gips do zaopatrywania okien i drzwi.

Latarki stajenne ręczne i kieszonkowe.

Przyrządy do gimnastyki pokojowej.

Wanny gumowe do kąpieli.

Artykuły gumowe techniczne, chirurgiczne i hygieniczne.

Zabawki gumowe dla dzieci jak **lalki, zwierzęta** i t. p.

„Diamant" spirytusowa lampa o świetle żarowem

bez przypływu gazu.

Napełniona denaturowanym spirytusem pali się, nie wydając swędu. Można ją umieścić za pomocą 45 mm. grubego gwintu na każdej lampie naftowej bez żadnej zmiany.

Wobec zupełnej izolacyi ciepła, przez zgłoszenie patentu przed naśladownictwami już chronionej, eksplozya jest zupełnie usuniętą.

Siła światła zupełnie taka sama jak gazowego. Czyszczenie lamp zbyteczne. Spirytusu wychodzi za 2 ct. na godzinę. Światło silniejsze od naftowego, a dla oka przyjemne, spokojne. Nie potrzeba zmieniać knota

Podziw wywołują

aluminiowe reflektory światła dziennego

od których widno bez sztucznego oświetlenia w miejscach ciemnych i zaniedbanych. Próba oświetlenia i prospekty za darmo.

„Diamant" żarowe światło gazowe

lepsze niż wszelkie inne światło. Oszczędza się 50% gazu. Można umieścić na każdej lampie gazowej. Wydaje światło lśniąco białe.

Knoty żarowe, nadające się do wszystkich systemów, można u nas nabywać.

Uziembło i Neumann

Skład maszyn, przyborów technicznych i kamieni młyńskich.

Kraków, ulica Szpitalna, L. 36. 535 1 43

STANISŁAW KARLIŃSKI

w Krakowie, Sukiennice, L. 28.

Nowo otworzony skład papieru i przyborów piśmiennych i kancelaryjnych.

Zeszyty szkolne, księgi handlowe, kopiały, prasy do kopiowania. 494 4 12

Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach.

Znaczny wybór przyborów toaletowych i do podróży, parasoli, oraz **wielki wybór przyborów do palenia i galanteryjnych.**

Kupię majątek ziemski

średniej wielkości, w Galicyi, w okręgu Jasielskim (koło Jasła), blisko stacyi kolei żelaznej. Warunki: las dobry, woda bieżąca i łąki.

Szczegółowe zgłoszenia pod lit. **E. C. W.** przyjmuje **Biuro ogłoszeń Ungra, ulica Wierzbowa, 8, w Warszawie.** 519 2 3

Resztki barchanów, materyj wełnianych, szewiotów, kretonów, satyn, podszewek na kamizelki, płócien i dymek od dnia dzisiejszego **wysprzedaje** 526 2 3

Chrześc. tani Bazar, Kraków, Szewska, 15.

MIESZKANIA

przy ulicy Bernardyńskiej, 8, pod Zamkiem, składające się z 3-4 pokoi, kuchen, przedpokojów, tudzież **stajnia** na 4 konie i **wozownia** na kilka wozów, oraz **ubikacye na skład,** są **od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.** Do każdego mieszkania ogródek.

Wiadomość u stróża tam, lub u właściciela przy **ulicy Krowoderskiej, L. 130, w piekarni wiejskiej.** 387 8 11

Zarząd dóbr

Juliana Barona Brunickiego

Podhorce p. Stryj, poleca

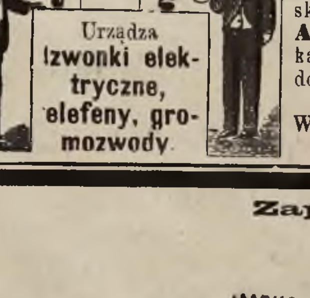
zboże jare do siewu, ziemniaki, drzewa owocowe.

Cenniki na żądanie franco. 358 6 15

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

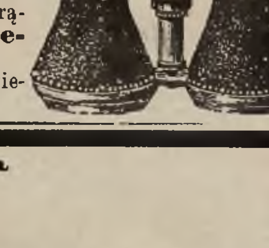
Rynek główny, Linia A—B, 39, 28 15 0



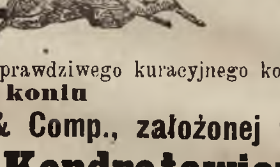
poleca

instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



Zaprotokołowana



Uprzejmie proszę żądać tylko prawdziwego kuracyjnego koniaku francuskiego z znakiem ochronnym **amazonka na koniu**

firmy Courrière & Comp., założonej w r. 1850,

spadkobierca G. Kondratowicz w Cognac.

Jedyna polska firma we Francyi, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie **„Butelka"** i odznaczona **Medalem złotym** poleca wielkie zapasy starych kuracyjnych prawdziwych

FRANCUSKICH KONIAKÓW

a szczególnie dotychczas nieprzewyższonego w swej dobroci

koniaku ministeryalnego

które nabywać można **we Lwowie, Krakowie,** oraz we wszystkich renomowanych **handlach, cukierniach** i **aptekach** na prowincyi.

8 9 12

Z poważaniem

August Charzewski,

generalny zastępca ze stałą siedzibą **w Krakowie, ulica Basztowa, L. 27.**

Spólnik z udziałem 15000 złr.

potrzebny zaraz do rozszerzenia prowadzonego przedsiębiorstwa (firma protokołowana dla wyrobu patent. nowego przyrządu niezbędnego dla domowego użytku). Odbyt na całe Austro-Węgry, oraz wywóz za granicę zapewnione. Zysk i kapitał pewny. Pośrednictwo wyłączone. Adres: **„W. F. 15000" biuro dzienników i ogłoszeń Plohna, Lwów.** 464 5 5

Dochód boczny

150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów. — Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben - Geselschaft Adler & Comp; Budapest.**

Rok założenia 1874. 423 6 25

Ważne dla pp. studentów.

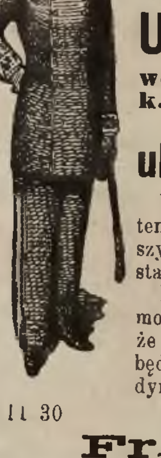
Chrześcij. tani Bazar przy ulicy Szewskiej, w Krakowie, zamiast towarów łokciowych, wprowadza do handlu swego **tani skład papieru i przyborów szkolnych.**

Chrześcijańską P. T. młodzież szkolną szczerze do siebie zaprasza. 526 2 3

Ziółka piersiowe

Dra W. Seeburgera

ma **jedynie prawdziwe apteka i główny skład materyałów apt. pod „złotym Słoniem" E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct (10 paczek posyła się opłatnie). 26 28 0



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnych Panów, iż otworzyłem

w Krakowie, ul. św. Anny, 5,

Pracownię UNIFORMÓW

wojskowych, oraz dla **c. k. urzędników i studentów,** tudzież

ubrań cywilnych.

Wykonuję wszelkie w zakres ten wchodzące roboty z najlepszych materyałów i z wszelką starannością.

Polecam się względom Wielmożnych Panów i zapewniam, że usilnem mojem staraniem będzie zadowolić ich pod każdym względem.

417 11 30 Z poważaniem

Fr. Lissak.

Kraków, ulica św. Anny, L. 5.

(dawniej ulica Sławkowska, L. 2).



Jedyna niezawodna

trucizna

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**

Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.**

Wysyłki w puszkach po 50—60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list przesyłkowy i opak.) uskutecznia się odwrotnie zapobraniem.

Skład i laboratoryum przetw. chem.

Jana Michnika

mag. farm. **w Bochni.**

1 kg. trucizny 2 złr., 4½ kg. złr. 7.50.

Składy w Krakowie: Reim i Friedrich, J. Hanak i Sp., Fr. Zopoth i Sp. **Apteki:** F. Gralewski, E. Heller, L. Marcisiewicz, G. Otowski, A. Reifer, K. Wiszniewski.

Apteki w Galicyi: Baranów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Dembica, Dobczyce, Gorlice droguerya, Krynica, Niepołomice, Skawina, Sucha, Tarnów: J. Niesiołowski, M. Adler, Tyczyn, Zakliczyn, Żywiec W. Graff.

Śląsk: Bielsko St. Gutwiński, Jaworze A. Janicki. 85 27 0

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego Borowna, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, na zupełne liche i na pastwiska; wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.;** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Na wagę 100 kilo 30 złr. —

Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.** 375 4 12

Dom murowany

I-piętrowy, **w Podgórzu,** wartości 9000 złr., jest z powodu wyjazdu właściciela **do sprzedania.** Kapitał potrzebny 3000 złr. 529 2 2

Adres: **Alfred** poste restante **Podgórze.**

Leśnictwo Zassów

pod Czarną

(poczta Zassów) rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją 426 9 10

nasiona leśne.

Cena za 1 funt=50 dkgr.:

Jodła 30 ct., **modrzew** 60 ct., **sosna** zwyczajna 1 złr. 40 ct., **sosna** czarna 1 złr. 60 ct., **świerk** 75 ct., **akacya** i **olcha** po 30 ct, **głóg, jasion** i **jarząb** po 20 ct., **brzoza, jawor, klon** i **orzech** amer po 25 cnt., **wiąz** i **żarnowiec** po 40 cnt. Prócz tego poleca do kultur wiosennych 10,000.000 sadzonek leśnych i 100.000 drzew parkowych, krzewów i roślin pnących w stu różnych gatunkach. — Cenniki odwrotną pocztą.

Wdowa w średnim wieku, bezdzietna, poszukuje miejsca gospodyni lub zarządczyni domu we dworze lub na plebanii.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. R.** poste restante **Kraków.** 525 3 4

Extrakt orzechowy

zupełnie nieszkodliwy środek, farbuje włosy siwe lub spłowiałe na ciemny, trwały kolor. Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 69 82 0

Pożyczki

od 500 złr. w górę do kwoty najwyższej wyrabia się jako kredyt osobisty spiesznie i dyskretnie.

Agentur, Budapest, Postfach 107. 539 2 6

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·10 5·16	mięsz. rano pociąg z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 6·38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 8·13 8·19	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 8·49	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 8·59 9·05 9·11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 10·42	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 12·35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·40	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 2·58 3·10 3·16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 6·45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 6·57	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. „ - „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 7·25 7·31 7·37	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 8·23	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 9·23	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·45 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
6·05 6·11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8·31 8·37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 10·28 10·36 10·50	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10·55 11·10	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 2·45	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6·45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 7·30 7·42	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 9·35	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porebskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.